



## Chiński Cyfrowy Jedwabny Szlak – znaczenie gospodarcze i polityczne

Damian Wnukowski

Pod hasłem Cyfrowego Jedwabnego Szlaku (Digital Silk Road – DSR) Chiny rozwijają z wybranymi państwami współpracę w dziedzinie technologii, m.in. sieci 5G czy e-handlu. Z uwagi na rywalizację z USA i ważną rolę sektora cyfrowego w czasie pandemii COVID-19 zwiększa się nacisk Chin na rozwój tej współpracy. ChRL dąży też do promowania własnych standardów technologicznych. Stanowi to wyzwanie dla wielu państw m.in. w dziedzinie bezpieczeństwa. Może też skłaniać UE i jej partnerów, w tym USA, do bliższej współpracy w rozwijaniu alternatywy dla chińskich propozycji.

Chiny ogłosiły inicjatywę DSR w 2015 r., jako część koncepcji [Pasa i Szlaku](#) (Belt and Road – BRI). Ma ona służyć przede wszystkim wsparciu przez władze ChRL ekspansji chińskich firm, takich jak Huawei, ZTE czy Alibaba, poprzez zdobywanie nowych rynków zbytu i dostęp do dużej ilości danych. Jest uzupełnieniem strategii „[Made in China 2025](#)”, mającej dać ChRL prymat w sferze nowoczesnych technologii. Działania w ramach DSR nie są inicjowane wyłącznie przez władze ChRL. Firmy chińskie często zabiegają o włączenie swoich projektów komercyjnych w ramy DSR, aby uzyskać wsparcie polityczne i finansowe.

**Elementy DSR.** Jednym z kluczowych obszarów jest rozbudowa infrastruktury telekomunikacyjnej, w szczególności sieci 5G. Chińskie przedsiębiorstwa, głównie Huawei i ZTE, są znaczącymi podmiotami na tym rynku (chińskie Shenzhen, gdzie mieści się siedziba Huawei, było pierwszym miastem w całości objętym siecią 5G). Huawei jest zaangażowany w projekty 5G m.in. w Pakistanie, Nigerii, Rosji, Serbii, Kambodży czy Tajlandii. Ich ważnym elementem jest rozbudowa systemu światłowodów, np. nowych połączeń między Azją, Afryką i Europą (projekt PEACE).

Przewodniczący ChRL Xi Jinping wskazał jako technologie kluczowe dla DSR także analizę dużych zbiorów danych (*big data*), usługi w chmurze oraz inteligentne miasta (*smart cities*). China Mobile otworzyła w 2019 r. centrum danych w Singapurze, a Alibaba – w Japonii i Indonezji. Alibaba dostarcza usług w chmurze m.in. w Korei Południowej i Singapurze. Rozwija także swoją platformę e-handlu –

AliExpress.com, m.in. w Azji Południowo-Wschodniej i Ameryce Łacińskiej. Huawei zaś uczestniczy w realizacji projektów *smart cities*, m.in. w Kenii, Arabii Saudyjskiej i Serbii. Ponadto w czerwcu br. Chiny zakończyły tworzenie systemu nawigacji satelitarnej Beidou. Jest on konkurencją dla amerykańskiego systemu GPS czy europejskiego Galileo. Beidou ma zachęcić rządy oraz firmy do korzystania z chińskich usług telekomunikacyjnych i [kosmicznych](#), np. geolokalizacji. W ramach DSR mogą być także realizowane projekty związane z innymi obszarami tzw. czwartej rewolucji przemysłowej, m.in. sztuczną inteligencją, telemedycyną czy [technologią blockchain](#). Chiny dążą też do stworzenia mechanizmu płatniczego będącego konkurencją dla najpopularniejszego na świecie systemu SWIFT, który ChRL uważa za podporządkowany USA.

**Szanse i wyzwania.** DSR odpowiada na potrzeby rozwojowe wielu państw, szczególnie biedniejszych. Wspiera je w cyfrowej transformacji i umożliwia poprawę warunków życia ludności, m.in. zwiększa dostęp do telekomunikacji. Oferta chińskich firm, np. w zakresie technologii 5G, jest często atrakcyjna cenowo, co może wynikać m.in. z szerokiego wsparcia finansowego chińskich banków. Chińskie firmy mają też komplementarne względem siebie oferty (np. sprzętu i oprogramowania), co zapewnia kompleksowość rozwiązań.

Pojawiają się jednak obawy o bezpieczeństwo, np. możliwość wykorzystywania przez ChRL sprzedawanych technologii 5G w celach szpiegowskich (podnoszą je głównie

## BIULETYN PISM

USA). Wynika to m.in. [z wymogu współpracy chińskich firm z władzami ChRL](#) w sferze bezpieczeństwa. Często jednak państwa rozwijające się w Azji czy Afryce zwracają uwagę przede wszystkim na koszty wdrożenia technologii, co sprzyja wyborowi chińskich dostawców. Tę nastawienie nie zmienił [wykryty w 2018 r. proceder wycieku danych z serwerów w siedzibie Komisji Unii Afrykańskiej](#), których dostawcą był Huawei.

Z realizacją DSR wiąże się także możliwość uzależnienia się państw od Chin. Dotyczy to zarówno dostaw technologii, jak i finansowania. Może to oznaczać np. zwiększenie nacisków politycznych ChRL, jej wpływu na kształtowanie regulacji w państwach DSR, a także pogłębienie się problemu [zadłużenia](#) (co jest jednym z głównych zarzutów wobec całego BRI). Chińskie przedsiębiorstwa przejmują również firmy z branży nowych technologii działające w państwach DSR, np. Ant Group (spółka zależna Alibaby odpowiadająca za płatności elektroniczne) zainwestowała w liczne podmioty oferujące innowacyjne rozwiązania finansowe (fintechy).

Ponadto Chiny są oskarżane o rozpowszechnianie tzw. technologicznego autorytaryzmu, m.in. poprzez eksport technologii monitoringu, na co kładziony jest szczególny nacisk w ramach chińskiej wersji *smart cities* (dlatego nazywane są też *safe cities*). Jak podaje Huawei, dostarcza on rozwiązań w tym zakresie do ponad 100 miast w ponad 30 państwach. Technologie te mogą służyć do rozpoznawania twarzy i [inwigilacji](#), w tym aktywistów politycznych, jak ma to miejsce np. wobec Ujgurów w chińskiej prowincji Sinciang. Jest to szczególnie atrakcyjne rozwiązanie dla rządów autorytarnych – chińskie systemy (gł. Huawei) zostały zakupione m.in. przez Uzbekistan, Kazachstan czy Tadżykistan. Wraz z rozwojem sztucznej inteligencji mogą one służyć do budowy [systemu kontroli obywateli](#).

**Wnioski i perspektywy.** Rozwój DSR będzie w najbliższych latach jednym z priorytetów polityki zagranicznej Chin służącym zdobyciu przewagi technologicznej nad [USA](#). Zwiększa on wpływy polityczne Chin na świecie oraz ich zdolności militarne (np. dzięki systemowi Beidou). Przyspieszenie cyfryzacji w okresie pandemii jest dla ChRL dodatkowym argumentem za wzmocnieniem aktywności w tym obszarze. Problemem w realizacji DSR mogą być skutki pandemii, która m.in. pogorszyła sytuację finansów publicznych wielu państw, co może je skłonić do [renegocjacji umów](#). Poważnym utrudnieniem może być też ograniczenie chińskim firmom dostępu do amerykańskich technologii. Ponadto uchylanie się przez ChRL od przyjmowania zobowiązań dotyczących przepływu danych i ich ochrony, np. w ramach APEC, jak również ewentualne przykłady

naruszenia bezpieczeństwa państw przyjmujących mogą ograniczać rozwój DSR.

ChRL będzie dążyła do promocji swoich standardów technologicznych i w zakresie przepływu danych. Zostały one przedstawione m.in. w dokumencie „China Standards 2035” (chińskie władze podają, że podpisały już w tej sprawie porozumienia z 49 państwami i regionami) oraz zainicjowanej we wrześniu br. „Global Initiative on Data Security”. Chiny opowiadają się za koncepcją tzw. suwerennej cyberprzestrzeni rozumianej jako sfera kontroli państw narodowych nad treściami w sieci i transferem danych. Pojawiają się pomysły stworzenia pod egidą ChRL nowej instytucji, która promowałaby chińskie rozwiązania. Będzie to stało w sprzeczności z postulatem otwartej i wolnej cyberprzestrzeni popieranym m.in. przez UE i USA. Mogłoby to doprowadzić do cyfrowego rozłączenia (*decoupling*) Chin z USA i ich sojusznikami. Rozwiązaniem mogłoby być ustalenie globalnych standardów (w tym 5G), np. w ramach Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej. [Na czele tej organizacji stoi jednak Chińczyk](#), co może podważać jej bezstronność.

Unia Europejska, dążąc do realizacji [własnej strategii cyfrowej](#), jest ostrożna wobec współpracy z ChRL w kwestiach technologicznych. Bazując na unijnych wytycznych (tzw. [toolbox](#)), większość państw utrudnia chińskim firmom udział w tworzeniu sieci 5G (np. Francja, Belgia, Szwecja), choć w niektórych współpraca jest realizowana (np. na Węgrzech). Chińskie firmy stanowią ponadto często najsilniejszą konkurencję dla europejskich dostawców, np. technologii 5G (są to Nokia i Ericsson). W tym kontekście ważne jest tworzenie przez firmy unijne (także w kooperacji z podmiotami z innych państw, np. Korei Płd., Japonii czy USA) atrakcyjnej oferty pod kątem stosunku ceny do jakości czy bezpieczeństwa danych, np. poprzez wspólne projekty badawczo-rozwojowe. Mogłoby to skłonić państwa zaangażowane w DSR do dywersyfikacji dostawców. UE może też wykorzystać do promocji własnych rozwiązań tzw. cyfrową pomoc rozwojową, m.in. poprzez szkolenia i dostawy sprzętu. Polska, która jest w trakcie procesu nowelizacji ustawy o cyberbezpieczeństwie, może ograniczyć udział chińskich podmiotów w inwestycjach telekomunikacyjnych. Wpisałyby się tym samym w ostrożne podejście UE do inicjatyw technologicznych ChRL. Dywersyfikacja dostawców technologii, wspólne działania Unii i jej sojuszników oraz promocja europejskich rozwiązań na świecie byłyby korzystne dla Polski, m.in. w zakresie bezpieczeństwa systemów czy udziału polskich firm w przetargach wraz z innymi firmami z UE.